

# Z pijanym to nie – Andrzej Grabowski

Tutaj zawsze gwar  
Tańczy zawsze tyle par  
By w pościel skończyć taniec świętych krów  
Ja przychodzę tu  
Tu kobieta z mego snu  
Chcę się w tańcu otrzeć brzuchem o jej brzuch  
U mnie z kasą źle  
Ale chlapnę wódki dwie  
I odważniej wtedy widzę przyszłość swą

Chociaż słowa drżą  
Chociaż ręce drżą  
Sztynny skłon

Chociaż słowa drżą  
Chociaż ręce drżą  
Sztynny skłon

Tylko nie mów mi, że  
Z tym pijanym, to nie  
Nie zatańczysz ni raz  
Bo zasady swe masz

A ja widzisz tak mam  
Że mi trzeba sto gram  
By osiodłać tę dal  
By roztopić tę stal  
A więc nie mówi mi, że  
Moje słowa drżą  
Chociaż słowa drżą  
Chociaż ręce drżą  
Sztynny skłon

Chociaż słowa drżą  
Chociaż ręce drżą  
Sztynny skłon

I na sępa znów  
Parę luf, parę luf  
Do Ciebie ruszam znowu jak na bój  
Chwiejny krok i żart  
Ciebie wart  
Ja nie jestem, ale Twój  
Tak to widzisz jest, tak już jest  
Ja jak pies  
Ty na długość wideł trzymasz mnie  
Chcesz, to rządź i bądź  
Tylko bądź, tylko bądź!  
Bo jak jesteś, to naprawdę nie jest źle  
Ja tę śpiewkę znam, torba – kij  
Ktoś mi znowu strzeli w ryj  
Wybaczenie, Boże, dać mu racz  
Słyszysz nocą park  
Z rozwalonych płynie warg  
Cichy płacz

Z rozwalonych płynie warg  
Cichy płacz

Proszę, nie mów mi, że  
Z tym pijanym, to nie  
Nie zatańczysz ni raz  
Bo zasady swe masz

A ja widzisz tak mam  
Że mi trzeba sto gram  
By osiodłać tę dal  
By roztopić tę stal  
A więc nie mówi mi, że  
Moje słowa drżą  
Chociaż słowa drżą  
Chociaż ręce drżą  
Sztynny skłon

Chociaż słowa drżą  
Chociaż ręce drżą

Sztywny skłon

Chociaż słowa drżą

Chociaż ręce drżą

Sztywny skłon



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych